№ 17. Warszawa 25 Kwietnia 1908 r. Rok 3.

Warunki prenumeraty: w Warszawie: rocznie Rb. 4, półrocznie Rb. 2, kwartalnie Rb. 1. W Królestwie i Cesarstwie: rocznie Rb. 5, półrocznie Rb. 2.50, kwartalnie Rb. 1.25. Zagranicą rocznie Rb. 6. Za odnoszenie do domu dopł. się miesięcznie k. 5 Zmiana adresu 20 kop.

KOSMETYKA

Cena ogłoszeń:

Za wiersz petitowy jednoszpaltowy lub jego miejsce: Na 1 stronicy okładki 30 kop. Na innych stronicach 20 kop. Nadesłane (w tekście) 75 kop.

Numer pojedyńczy kosztuje 10 kop.

Tygodnik poświęcony hygienie i estetyce ciała, pielęgnowaniu urody, racjonalnej kosmetyce i perfumerji.

Wychodzi w każdą Sobotę.

Adres Redakcji i Administracji **Senatorska 36. Telefon 40.29.** Administracja otwarta codziennie od 11—3 prócz niedziel i świąt.

Redaktor przyjmuje tylko w Niedziele od 12—2. Rękopisów i listów nadsyłanych do Redakcji nie zwraca się.

Dr. H. Zamenhof.

RACJONALNA KOSMETYKA CIAŁA.

(Dalszy ciąg).

IV.

Racjonalna kosmetyka oczu.

Brwi ciemne bardzo podnoszą urok i blask oczu, dlatego też niektóre panie, nie posiadające brwi ciemnych, czernią je. Z temi manipulacyami należy jednak być bardzo oględnym nie tylko z punktu widzenia hygienicznego, ale i dla względów czysto... artystycznych, gdyż zbyt czarne brwi przy jaśniejszych nieco włosach stanowią rażący dysonans w ogólnej harmonii wyrazu twarzy.

Co się tyczy samego czernienia, to kosmetyka współczesna obfituje w różnego rodzaju ołówki, pomady i t. p. Bezstronność wyznać mi nakazuje, iż są to przeważnie środki nieszkodliwe, co się zaś tyczy skuteczności, to pozwolę sobie oczywiście na pewien sceptycyzm w tym względzie. Najlepsze ze znanych mi preparatów zawierają tusz chiński, rozpuszczony w wodzie różanej, lub mieszaninę nalewki chinowej z olejem rycynowym i arakiem. Są to preparaty zupełnie nieszkodliwe, dla tego też nic im zarzucić nie mogę.

Brwi bardzo często rosną wadliwie i są dość rzadkie, co oczywiście szpeci zarówno oczy jak i całą twarz. W takich razach uciekanie się do sztuki kosmetycznej nie tylko nie zasługuje na naganę, lecz przeciwnie, wskazane są właśnie zabiegi wyłącznie kosmetyczne. W takich atoli wypadkach chodzi nie o efekt chwilowy, lecz o stałą poprawę, co osiągnąć można jedynie przy pomocy racjonalnej kosmetyki *lekarskiej*, która z dobrym skutkiem stosuje t. zw. *tatuowanie* brwi (*tatouage*). Jest to operacja kosmetyczna, wkraczająca w dziedzinę chirurgii, gdyż wymaga ścisłej antyseptyki, dlatego też rękoczyny takie wykonywać powinien wyłącznie lekarz-specjalista, nigdy zaś t. zw. „specjalistki ze salonów kosmetycznych". Tak samo zupełnie ma się rzecz z odciskami, które powinien usuwać chirurg, a nie „operator odcisków" lub „specjalistka od pedicure i manucure".

Jeszcze ostrożniejszym należy być z *rzęsami*. Rzęsy, których głównem przeznaczeniem jest ochrona oczu przed światłem, pyłem i różnemi szkodliwemi osadami, unoszącemi się w powietrzu, w estetyce twarzy odgrywają doniosłą rolę. Cień, który pada na arkadę oczu od gęstych, lekko wygiętych na końcach rzęs, nadaje spojrzeniu niewysłowiony urok i słodycz.

O tem wiecie wy doskonale, nadobne czytelniczki, to też rzęsy powinny być nader starannie pielęgnowane, i tylko na zasadach ścisłej hygieny—ze wszelkiemi rękoczynami, zwłaszcza z podmalowywaniem oczu, należy być bardzo oględnym; nie słuchać lekkomyślnie różnych „specjalistek", które was swojemi „zbawiennemi" radami przyprawić nieraz mogą o utratę lub zeszpecenie oka. Nie tędy droga, łaskawe panie! Nie bijcie nigdy na chwilowy efekt i na krótką metę...

Przedewszystkiem pilnie uważać należy, aby powieki były zdrowe i niezaczerwienione; nie należy więc nigdy trzeć oczu, gdyż to powoduje stan zapalny powiek i wypadanie rzęs. Skoro tylko zauważycie zaczerwienienie — natychmiast zasięgnijcie porady okulisty. Nie wolno czernić rzęs, gdyż wszelkie malowania tak blizko tego najdelikatniejszego organu, są podwójnie niebezpieczne, a nadewszystko przestrzedz was muszę przed wkraplaniem do oka atropiny — dla pozyskania blasku. Sposobu tego używają wprawdzie odaliski w haremach wschodnich a u nas i aktorki, lecz pierwsze dla jednej chwili zwodniczego uroku, dla przypodobania się władcy haremu, poświęcają urodę i zdrowie, a te drugie na ołtarzu sztuki kładą nieraz wszystko. Niechże one nie będą dla was smutnym przykładem, jak po dość krótkim czasie, bo po paroletniem używaniu tego środka, oczy stają się kaprawemi, co jest najwstrętniejszą rzeczą pod słońcem. Rzęsy wypadają zupełnie, z zaczerwienionych, obwisłych, pomarszczonych powiek, sączy się ropa, a oko zagasłe, o nadmiernie rozszerzonej źrenicy, pływającej po zaczerwienionej białkówce, wygląda jakby obłąkane. Wzrok traci się niemal zupełnie — i tu już nietylko żadna sztuka kosmetyczna nie pomoże, ale nawet i lekarz nie ma już nic do powiedzenia...

Dixi. Chciałbym, aby uwagi moje trafiły wam do przekonania.

Wymieniłem wszystkie środki i sposoby, któremi racjonalna, oparta na ścisłych zasadach naukowych, kosmetyka oczu rozporządza.

Treścią następnej pogadanki będzie racjonalna kosmetyka *nosa*.

Kwestje drażliwe w oświetleniu etycznem.

VI.

Kilka słów o współczesnej etyce małżeńskiej.

Coraz znaczniejsza z każdym dniem ilość ludzi poczyna wreszcie i wśród naszego, bardziej do konserwatyzmu ślepego, niż rozumnego postępu skłonnego, społeczeństwa powątpiewać o istotnej wartości dzisiejszej formy małżeństwa, zastanawiać się nad niedomaganiami panującej dziś jeszcze etyki wzajemnego do siebie płci stosunku, poszukiwać dróg, zdążających do naprawy złego.

Faktem jest, że najczęstszą przyczyną niedomagań w dzisiejszem małżeństwie jest łączenie się dozgonnymi nierozerwalnymi węzłami dwojga ludzi — *dla interesu*. Tego rodzaju forma małżeństwa zakorzeniła się silnie zwłaszcza pośród najoświeceńszych warstw społecznych, czyli tam, gdzie tego rodzaju faktów najmniej należałoby oczekiwać. Nie podlega też kwestyi, że powodem tego złego są także i obecnie panujące stosunki społeczne, nie dozwalające tak często pójść młodym ludziom za głosem serca, za głosem naturalnego doboru płciowego, lecz skłaniające ich do małżeństwa, które pomaga im zwyciężyć choćby kosztem ofiar sercowych w ciężkiej walce o byt, umożliwia im ustalić społeczną ich sytuacyę.

Stan ten pociąga za sobą cały szereg innych niedomagań, równie ciężkich, jak to, o którem wspomniałem. Młodzi ludzie w oczekiwaniu stanowiska, któreby im umożliwiło zdobycie „żony z posagiem", zaspakajają swe płciowe popędy w sposób rujnujący ich zdrowie, i umożliwiający właśnie ten potworny rozwój prostytucyi, który jest jątrzącą się ciągle raną na organizmie współczesnego społeczeństwa. A w stan małżeński wstępują dopiero wówczas, gdy łacniej przydałby im się szpital lub dom dla umysłowo chorych, aniżeli małżeńska łożnica. I fakty te codzienne rzucają się w oczy i są pierwszorzędnej wagi.

I czyż istnieje coś bardziej nieetycznego, coś wstrętniejszego, jak ten handel żywym towarem, jak to łączenie się ze sobą dozgonnym węzłem dwojga ludzi wzajem sobie najobojętniejszych w świecie?... Czyż dziwna, że stosunek tych dwojga nieszczęśliwych, przykutych do siebie nierozerwalnym łańcuchem, jest tak często, jest tak *bardzo często* źródłem wzrastającej z każdym dniem pośród nich nienawiści, źródłem tylu cierpień, nieszczęść i katastrof?... A owoce takiego stosunku, dzieci?... Wszakże momentem, powołującym je do życia, nie była tu miłość, lecz jakaś żądza chwilowa, zgoła od tej nie różna, która po lupanarach dwie płci ku sobie zbliża!... Czyż owocem takiego zwyrodniałego stosunku mogą być istoty piękne, o ciele i duszy pięknej?... Przypuśćmy jednak, że natura była tak łaskawą i nawet tak urodzonym istotom dała siły, dała zdrowe i piękne ciało i duszę—tę białą kartę, na której wychowanie i nauka, a potem życie ma zapisać swe plusy lub... minusy. Któż śmiałby przeczyć decydującemu o przyszłej człowieka wartości wpływowi rodziny na duszę dziecka!

A jakiż inny może być ten wpływ w rodzinie, której istnienia podstawą był i jest trwale stosunek niemoralny i wbrew wszelkim prawom przyrodzonym powstały, jak nie wpływ szkodliwy, wpływ *demoralizujący*?

I choćby tacy rodzice strzegli w obecności swego dziecka jak najczujniej maski na swych twarzach, maski miłości, zrzucanej tylko sam na sam, to i dziecię odczuje i przeniknie treść ich wzajemnego stosunku, ujrzy pod maską miłości chłód i pustkę grobu, i zrazu zdumione i zbolałe, przejdzie kiedyś wreszcie nad faktem tym do porządku dziennego, uzna go za rzecz zwykłą i powszechnie obowiązującą. Najwyższa więc niemoralność stanie się dlań powszechnie obowiązującem prawem życia, i w przyszłości samo je w swem życiu stosować będzie — to prawo fałszu, kłamstwa, deptania praw przyrodzonych, pływania wiecznie po powierzchni życia, zabójstwa na sobie samym dokonywanego.

Pożycie wzajemne dwojga niezwiązanych ze sobą miłością małżonków jest czemś tak wstrętnem, że myśl otchłani tej przenikać nie jest zdolną i cofa się rychło

przerażona. A jednak wypadki te są dziś tak częste, że ogólnie demoralizująco na stosunek obu płci do siebie oddziaływają.

I małżeństwo współczesne wśród mieszczaństwa—tak niemieckiego, jak francuskiego lub polskiego — nawet w wypadkach, w których miłość, czyli używając terminu naukowego „dobór naturalny“, był momentem przyczynowym związku, jest dziś bez przesady *karykaturą* naturalnego związku dwojga płci, więzieniem i grobem miłości, cuchnącą rozkładem otchłanią, w której więdną rychło najsilniejsze i najpiękniejsze uczuć kwiaty, marnieją najlepsze chęci, warzą się ludzkie dusze i serca. Wyuzdanie płciowe mężczyzny z jednej strony, lub zupełna abstynencya skutkiem rozwiązłego życia przedmałżeńskiego, a z drugiej strony uległe poddanie kobiety, jej stanowisko prawem zacieśnione, nie są bez wątpienia bez wpływu na opłakane stosunki we współczesnej rodzinie; ważniejszych jednak, a raczej znacznie głębiej sięgających przyczyn złego szukać nam należy — *w nieuświadomieniu płciowem kobiety*, którego współczesne warunki społeczne coraz się silniej domagają. Rozwój współczesny miast pociąga za sobą mnóstwo społecznych i etycznych niedomagań, nazbyt już dziś i ogólnie znanych, by je było trzeba wymieniać, wobec których kobieta jest jeszcze ciągle *bezbronną*, choć cierpi z powodu nich znacznie więcej niż mężczyzna. *Prostytucya*, a z rozwojem tej rany wzrastający wciąż procent chorób wenerycznych i nerwowych, powiększający się wciąż procent osobników—przeważnie mężczyzn — płciowo zwyrodniałych, rozpasanych lub niedołężnych, czyni nieuświadomioną płciowo kobietę bezbronną wobec niebezpieczeństw, które jej dziś z tylu stron naraz zagrażają. Wcześnie uświadomiona płciowo kobieta pójdzie przedewszystkiem w wyborze dozgonnego swego towarzysza z pewnością za głosem serca; a następnie nie stanie się nigdy bezbronnem, biernem narzędziem płciowej rozpusty mężczyzny, lub w otchłań da mu się pociągnąć, lecz zmusi go do szacunku dla siebie, lub opuści go, zanim ją zdeprawuje trucizna.

To samo zresztą odnieść można i do młodzieży męskiej: młodzieniec uświadomiony płciowo zawczasu w sposób poważny i naukowy, uprzedzony o grożących mu niebezpieczeństwach w razie, gdyby się rzucił w wir rozpusty, zachowa dłużej swą czystość, a przynajmniej będzie oszczędzał swe siły i dbał o swe zdrowie fizyczne i moralne. Już to samo może podnieść znacznie ogólny poziom etyczny małżeństwa nawet w tej jego dzisiejszej przestarzałej formie ślubów nierozerwalnych, zmniejszyć procent ofiar ulicy i mieszkańców szpitali.

Es.

Dlaczego dziś piękność zanika?

Dlaczego istotnie! Wszak—kobiety rozporządzają sztucznemi środkami, wprost cudownemi, bajecznemi, o których prababki ich, w cuda i bajki wierzące, nie miały pojęcia; a przecież prababki te były nietylko dłużej młode, ale znacznie zdrowsze i ładniejsze na ogół biorąc.

Dość wziąć w tej mierze na świadectwo opowiadania ludzi starszych, pamiętniki, sztychy, portrety.

— Czyżby dla tego, że były głupsze?—zapyta niejedna emancypantka.

— Czyżby dla tego, że musiały być szczęśliwsze?—bo co prawda epoka nasza jest dziwnie niewesoła i niesprzyjająca zdrowiu, ani młodości.

— Czyżby się szanowały więcej?—Czyżby dłużej kochały? Czyżby mniej nerwowo brały życie!?—Otóż właśnie nic innego jak to — wszystko razem!

— A jeszcze z dodatkiem jednej rzeczy, kto wie czy nie najważniejszej:

— *Prowadziły naogół życie znacznie więcej swojej płci odpowiadające.*

Bo doprawdy, nie ubliżając emancypantkom, a tem mniej poważnym, samodzielnym kobietom: niewiadomo, co więcej wycieńcza i co więcej zabiera młodość i świeżość: czy spędzanie nocy nad retortą, księgami handlowemi, lub naukowemi, czy choćby ...rodzenie dzieci!

Nie będziemy się spierali, co dla ludzkości pożyteczniejsze, bo do tego „Kosmetyka“ nie „wtrąca się“— a kwestyę tę, bezdenną jak ocean, można tylko na wszystkie strony oglądać, ale nigdy zgłębić.

Faktem jest niezaprzeczonym, że panna, siejąca przed stu laty rutę w ogrodzie, niekoniecznie zawsze głupia, często nawet umysłowo bogata, a etycznie kryształowa — marząca w skrytości serca o tym „jedynym“ co „miał przyjść“, (co jej zresztą nie przeszkadzało być zarazem opiekunką nieszczęśliwych, chorych i dzieci) — choć nie znała jeszcze słowa „społecznica“ — miała większe szanse być zdrową, ładną i dłużej młodą, niż jej prawnuczka, dziesięć godzin dziennie w dusznem biurze pracująca.

Zwykle mówi się z politowaniem o pierwszej, z dumą o tej ostatniej.

NOTATKI HYGIENICZNO-KOSMETYCZNE.

Preparaty drożdżowe.

Niejednokrotnie miałem już sposobność zaznaczyć, iż po większej części choroby skórne w postaci różnych wykwitów występują na tle wadliwej przemiany materji wogóle i złego trawienia w szczególe. Do tych najczęstszych wykwitów należą: pryszcze i wągry. Leczenie miejscowe o tyle tylko bywa skuteczne, o ile jednocześnie stosowane jest leczenie ogólne.

W ostatnich czasach kosmetyka lekarska przy leczeniu wągrów, pryszczy, czerwoności nosa i świądu skóry stosuje z dobrym skutkiem drożdże piwne. Ponieważ otrzymywanie świeżych drożdży połączone jest ze znacznemi trudnościami, więc w użycie wchodzą coraz więcej sztuczne preparaty. Preparat taki przedstawia się zazwyczaj w postaci proszku; działa skutecznie i łatwo może być dawkowanym. Dawka dzienna wynosi zazwyczaj od 3 łyżeczek (przed jedzeniem) do 3—4 łyżek stołowych.

Leczenie drożdżami daje wyniki ujemne w tych przypadkach, gdy przyczyną cierpienia jest blednica lub anemia. W takich razach wskazanem bywa żelazo lub arszenik.

Spirytus aspirynowy.

Przy różnego rodzaju wykwitach, występujących przy częstem myciu rąk, dobre usługi oddaje spirytus aspirynowy; preparat ten wskazany jest również przy nadmiernem poceniu się rąk.

Skłaniając głowę przed samodzielnością drugiej i uznając smutną konieczność pracy zawodowej dla kobiet, wobec utrudnionych dzisiejszych warunków — skłonna jestem jednak żałować tej drugiej, a zazdrościć pierwszej!...

Ach! bo gdyby można tylko jakim cudem, systemy nerwowe obydwóch prześwietlić na wskroś promieniami Röntgena — co za różnica! Nie jestem może całkiem obskurantką, stwierdzam tylko raz jeszcze fakt, któremu żadne gołosłowne, najmędrsze nawet twierdzenie, nie jest w stanie zaprzeczyć, że:

Dawniejsze życie kobiety, więcej jej płci odpowiadające, wpływało korzystniej od dzisiejszego na jej: młodość, świeżość i zdrowie.

I dlatego nie dziw, że pewna ośmdziesięcioletnia piękna jeszcze Margrabina, zapytana przez Napoleona I: „Pani, w jakim wieku kobieta przestaje kochać?" mogła mu całkiem szczerze odpowiedzieć:

„Najjaśniejszy Panie! zapytaj o to starszej odemnie!"

Snać naprawdę gorące serce konserwowało zdrowie i urodę. Trzeba bowiem dodać, że i lekkomyślna Margrabina z owych czasów nawet do lekkomyślności wnosiła... serce!

Nie było ono jednak... za gorące, więc mu nie szkodził ten pożar, co włókna nerwowe i mięśniowe— a zatem zdrowie i urodę—wysusza niejednej kobiecie.

Bo znów jest kwestyą niezaprzeczoną, że naodwrót: dzisiejsza kobieta stokroć więcej spraw do tegoż serca bierze. Tysiące kwestyi społecznych, pokomplikowawszy się i zróżniczkowawszy, zrodziły tyleż rodzai trosk nowych, czychających na jej szczęście i spokój, a zatem: młodość, świeżość i zdrowie.

Prostszy i naturalniejszy naogół tryb życia dawniejszych kobiet, bezwiednie hygieniczniejszy od dzisiejszego — świadomego tylu przepisów hygieny, a przecież tak rzadko doń się stosujący — dawał im jędrność, świeżość i rumieńce.

Zarówno jak i prostszy sposób myślenia o życiu.

Niemożna także pominąć dwóch przyczyn, społecznie ważnych.

Lepsze stosunki finansowe dawniejsze, stworzone mniejszemi wymaganiami ówczesnemi, dawały ogółowi kobiet możność łatwiejszego zaspakajania wszystkich potrzeb. Nędza wówczas—wyjąwszy odosobnione wypadki i wykluczywszy ludność wiejską — rzadszą była i mniejszą. Dzisiejsze podniesienie się nadmierne wymagań ogólno ludzkich stworzyło drożyznę wygórowaną na całej linji i tak trudne materyalne warunki by-

Mydło alkoholowe.

Do odkażania rąk jak również przy cerze tłustej, skłonnej do wągrów, t. j. przy nadmiernym łojotoku z dobrym skutkiem stosowanem być może mydło alkoholowe 40%, gdyż ono znakomicie rozpuszcza nagromadzający się obficie tłuszcz, usuwa łuski i rozmiękcza warstwę rogową. Mydło to jest zwłaszcza wskazane dla osób, które dla tych lub innych względów nie znoszą mydła alkalicznego.

Płyn orzeźwiający.

Na wiosnę, jak również podczas dni upalnych, gdy perspiracja skóry bywa obfitszą, niektóre panie miewają często bóle głowy, na twarzy zaś powstają czerwone plamy. Dla zapobieżenia tej niemiłej przypadłości polecam środek następujący:

Rp.

Spirytusu 100,0
Ol. rozmaryn. 1,5
Ol. miętowego 0,1
Ol. cytrynowego 2,0
Ekstr. pomar. 2,5

MDS. Zewnętrzne.

Zapalenie ust pęcherzykowe czyli pryszczykowe.

Na wiosnę też bardzo często zapadają — zarówno dzieci, jak i osoby dorosłe — na zapalenie ust pęcherzykowe czyli pryszczykowe. Na zaczerwienionej błonie śluzowej języka i warg powstają okrągłe drobne szarawobiałe lub żółtawe plamy. Objawom tym towarzyszą nieraz dotkliwe bóle i ślinotok.

W celu zwalczenia tej przypadłości należy spożywać pokarmy płynne, nie drażniące, nie gorące, a płukać usta kilka razy w ciągu dnia płynem następującym:

Rp.

Saloli 5,0
Spiritus vini 100,0

Łyżeczka na szklankę wody do płukania.

Po upływie 5—7 dni następuje wyleczenie.

Dr. L. S.



---

tu, że kobieta niezamożna wyjątkowo tylko podołać im może inaczej, jak kosztem zdrowia, urody i młodości.

Druga przyczyna — społeczna — to alkoholizm, również wróg zdrowia, urody i młodości, tak ogromnie rozpowszechniony wśród kobiet współczesnych. Nasze prababki, babki, nawet matki nie pijały prawie zupełnie; nawet na ucztach najwspanialszych, gdy mężczyźni nadużywali trunków i... wszelkich innych darów bożych, kobiety maczały ledwie karminowe usteczka w małym kieliszku słodkiej nalewki.

Dziś bywa nieraz całkiem... odwrotnie!

A teraz jeszcze wzgląd jeden, lżejszy na pozór a jednak... nie do przeoczenia.

Ówczesny mężczyzna nie pytał kobiety o egzamina z matury, ale o ładną i świeżą twarzyczkę i cnoty niewieście... ciche a przyjemne! Nie zważał na dyplomy, lecz na zdrowie, jakie powinna była mu wnieść w przyszłości matka jego dzieci! Nie pragnął z nią kolegować na uniwersytecie, lecz raczej kochać się w niej romantycznie na zabój. Była mu natchnieniem, pieśnią, kochanką, pielęgniarką, żoną, pieszczotą — nieszczęściem także nieraz, (kobieta przecież córa Ewy!) — ale nigdy studentem—towarzyszem!..

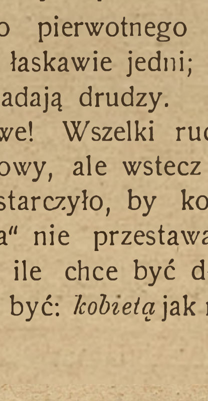
Dzisiejsze piękne panie powiedzą mi z czarująco-pogardliwym grymasem że: był głupi! Niemniej tego rodzaju uczucia stwarzały właśnie te wymagania, odpowiednią tresurę, która na punkcie świeżości, zdrowia, młodości i urody, wychodziła na dobro kobiecie.

Jakaż na to rada dla tej, która w tym względzie chciałaby być do swych prababek podobną?...

Powrócić do pierwotnego stanu „prostoty niewieściej", jak zwą łaskawie jedni; „barbarzyństwa i ciemnoty"—jak powiadają drudzy.

To niemożliwe! Wszelki ruch cywilizacyjny naprzód jest wahadłowy, ale wstecz zawrócić niezdolen. Możeby więc wystarczyło, by kobieta dzisiejsza—nawet „emancypantka" nie przestawała być kobietą i by pamiętała, że, o ile chce być długo młodą, zdrową i piękną, powinna być: *kobietą* jak najwięcej!

Alma.



Odpowiedzi Redakcji.

Aktorce. Listu nie otrzymaliśmy, dla tego też nie mogliśmy udzielić odpowiedzi.

Środek nieszkodliwy, lecz mało skuteczny. Jako celowi swemu najzupełniej odpowiadający polecić możemy Zincum perhydrol Mercka. Na resztę pytań znajdzie Sz. Pani odpowiedź w poprzednich numerach „Kosmetyki".

Matce. Należy co drugi dzień lekko nacierać skórę główki za pomocą waty płynem następującym:

Rp.
Acidi salicylici
Acidi carbolici $\bar{\bar{aa}}$ 1,5
Spiritus vini 150,0
MDS. Zewnętrzne.

Po przebytym okresie rekonwalescencji należy starannie myć głowę w gorącej wodzie i mydłem zwyczajnem.

Wieśniaczce. 1) Do mycia rąk polecić możemy doskonałe mydło toaletowe glicerynowe Pulsa; po wymyciu wetrzeć w skórę rąk *Gelée Glycérine au miel* Pulsa lub krem ogórkowy. Zapobiegnie to opierzchnięciu rąk.

2) Woda gorąca bez ochładzania.

3) W numerze dzisiejszym.

4) Za słowa uznania serdecznie dziękujemy.

5) Są w różnej cenie.

6) Poinformuje najlepiej perfumerja p. P.

Nowej prenumeratorce z Podola. 1) Puder *Delicia* nie był przez nas badany, nie możemy więc o nim wydać żadnego sądu; polecić możemy jako zupełnie nieszkodliwy i wypróbowany puder *Iris*.

2) *Tymenthol nie jest szkodliwy;* do codziennego użytku nadaje się doskonały eliksir *Glossa*, wyrobu aptekarza *Gessnera*.

3) Mydło tataro-chmielowe nie było przez nas badane. Polecić możemy (jako nadające się doskonale w danym przypadku) mydło antrosolowe Malinowskiego i *Captol* Mülhensa.

4) Polecić możemy jako zupełnie nieszkodliwe: Progressywną Kaschę, Nigrizin i Capillairine.

5) Poinformuje najlepiej dentysta.

6) Skutecznie tylko elektrolizą.

P. B-cz. Życzeniom Sz. Pani postaramy się zadosyć uczynić.

NADESŁANE.

Redaktor i Wydawca **Dr. H. Zamenhof.** Druk J. Kamińskiego, Nowy-Świat 48, Telefon 36-46.